

Poznań, 20 sierpnia 2011 roku

pawel Be
do: Jennifer ANISTON
(przez grzeczność)

List Pawła Be do Jennifer Aniston

Droga Jennifer,

W pierwszych słowach mojego listu donoszę, że jestem zdrowy, czego i Tobie życzę.

Wiesz, droga Jenny, że potwierdziła się stara prawda, że zainteresowany dowiaduje się o ważnych rzeczach, jako ostatni. Z naszej, polskiej prasy („FAKT” z 18.sierpnia 2011 roku) dowiedziałem się, że przygotowujesz się do zajścia w ciążę z jakimś Justinem Theroux. Ten Justin też się do Twojego zajścia w ciążę przygotowuje, co pokazano na fotografii obok.

Wygląda na to, że gość podszedł do tematu bardzo poważnie, bo w „Fakcie” pokazano, że Justin nawet na rowerze jeździ już „**NA STOJĄCO**”. Wydaje się, że już jest gotów do działania! Pozostaje mu jeszcze do zrobienia najważniejsze – powinien zsiąść z roweru (chyba że macie inny pomysł, ale to już niestety nie moja sprawa)!

Droga Jennifer – czy pamiętasz, jak niedawno było głośno o naszym romansie (jeśli nie pamiętasz, to przypomnij sobie proszę na: <http://www.pawelbe.pl/cicer/aniston.html>).

Ja przecież również dla Ciebie trenowałem jazdę rowerem (patrz fotografia poniżej), ale niestety wtedy stanęła między nami KATIE MELUA (teraz, z Katie już wszystko skończone!!!), a do tego, jak wiesz, moje możliwości finansowe uniemożliwiają mi zakup roweru, na którym mógłbym jeździć „NA STOJĄCO”. Cóż, chociażby z tego powodu, muszę uznać przewagę Justina.



Przypomniała mi się historia Janka Muzykanta – niespotykanego talentu, który również nie rozwinął się, z powodu braku możliwości finansowych. Ty, kochanie, tego nie zrozumiesz, bo wyrastałaś w kulturze Misia Jogi i psa Pluto a nie Dwóch NAGICH Miecz i „Polaka Małego (sic!)”.

Życzę Wam obojgu (choć Justinowi mniej!) dużo radości i skutecznego działania!

Zawsze pełen admiracji i bogaty w jak najpiękniejsze wspólne wspomnienia...

Paweł Be



Na tej fotografii robię to samo, co Justin Theroux, ale nie **NA STOJĄCO**, bo na tym rowerze, to się, po prostu, nie da inaczej!!!